

Bulgoty mofety

Co prawda płyta „Dźwięki z głębi Ziemi. Muzyka mofety w Złockiem k/Muszyny” ukazała się około pięciu lat temu, ale dopiero teraz nadarza się dobra okazja, by zaprezentować ją na łamach „Dzielnego Życia”. Wszystko oczywiście za sprawą pejzażu dźwiękowego „bąbelkującego” źródła, które położone jest w Popradzkim Zagłębiu Balneologicznym.

Nie pierwszy raz dokonania zespołu pod kierownictwem Marka Styczyńskiego opisywane są na łamach DZ, ale ta wizja postrzegania przyrody, krajobrazu, dźwięków natury, jaką proponuje Marek, jest nam bliska. Tym razem zachęcamy czytelników do spotkania z dźwiękami z „wnętrza ziemi”. Można to zrobić za pośrednictwem krążka z serii World Flag Edition, ale można również obcować z nimi w terenie. Nagrania, które znajdują się na unikalnej płycie, dokumentują dźwięki towarzyszące uchodzeniu dwutlenku węgla z trzech źródeł wchodzących w skład największej mofety w polskich Karpatach.



Czym jest mofeta? To suche eskalacje dwutlenku węgla, który z głębokich powulkanicznych warstw geologicznych wydostaje się na zewnątrz w postaci „wydechu” lub miesza się z wodą jako „bąbelkujące” źródło. Największa mofeta w Polsce znajduje się w Złockiem k. Muszyny, w dnie bagnistego koryta potoku Złockiego. Właśnie z tego potoku bez przerwy wydobywają się bąbelki CO₂. Kilka innych mofet można spotkać też w rejonie Krynicy, Tylicza i Łomnicy. Cały ten teren znany jest również z występowania źródeł wód mineralnych. W Złockiem są to m.in. źródła Bulgotka i Zatopione.

Mofeta w Złockiem od kilku lat jest chroniona prawem jako pomnik przyrody nieożywionej im. prof. Henryka Świdzińskiego. Udostępniona dla zwiedzających, zachwyca również atrakcyjną oprawą wizualną – zielona, niskopienna roślinność kontrastuje z „rudawką”, której nagromadzenie prowadzi do powstawania ochry, niegdyś cennego czerwonego barwnika.

A jaka jest sama płyta? Oczywiście trudno mówić o utworach muzycznych w potocznym rozumieniu. Przede wszystkim potrafi zaintrygować. Nieustanny bulgot, „wydechy ziemi” plus od czasu do czasu głosy ptaków w tle (miałem wrażenie, że m.in. dzięcioła) doskonale nadają się do relaksacji. Jak się okazuje, wokół jest też sporo innych dźwięków – odgłosy z gospodarstw rolnych, owady czy nawet spadające dzikie gruszki. Po dłuższym wsłuchiwanie w rytmicznie powtarzające się skurcze mofety, z całym przekonaniem piszę, że słuchanie prostych, ale stosunkowo rzadkich dźwięków przyrody, jest przyjemne.

Płyta odniosła pewien sukces. Jak mówi pomysłodawca, *Za sprawą części terenowej międzynarodowej konferencji geofizyków, którą organizowała Akademia Górniczo-Hutnicza (i naukowcy, którzy opracowali dokumentację do utworzenia pomnika przyrody chroniącego mofetę), płyta trafiła do rąk wielu najbardziej kompetentnych badaczy z wielu krajów. Zainteresowanie taką »pamiątką« z Beskidu Sądeckiego było tak duże, że część płyt musiałem dosyłać po wyczerpaniu zabranej w teren ilości. Kilka nagrań mofety znalazło się na płytach Karpat Magicznych w postaci tzw. dronów czyli tła dźwiękowego, na którym budujemy naszą muzykę. W ten sposób mofeta została dostrzeżona w USA, Wielkiej Brytanii i Niemczech.*

Na początku 2011 r. materiał filmowy o mofecie będzie można zobaczyć w programie telewizyjnym Adama Wajraka.

Jeśli więc będziecie w muszyńskiej stronie, zajrzyjcie koniecznie tam, gdzie są mofety, by posłuchać

naturalnego „ambientu” oraz poczuć pełnię wrażeń, jakie oferuje to niezwykle miejsce.

Grzegorz Bożek

„Dźwięki z głębi Ziemi. Muzyka mofety w Złockiem k/Muszyny” WFE 008/2005. Płyta jest dostępna w sklepie internetowym serpent.pl



Kolumna dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach